

Henryk Paprocki

Sołowjow i Dostojewski : idea Sofii

Acta Polono-Ruthenica 2, 123-139

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Henryk Paprocki
Warszawa

Sołowjow i Dostojewski: idea Sofii

Fiodor Dostojewski zapoznał się z wielkim filozofem rosyjskim Włodzimierzem Sołowjowem (1853 - 1900) w 1874 roku. Od 1876 roku kontakty obu myślicieli stały się bardzo częste. W 1878, po śmierci syna Dostojewskiego, Aleksego, Sołowjow często gościł w domu pisarza i razem z nim odbył podróż do pustelni Optino, gdzie spotkali się ze starcem Ambrożym (A. M. Grienkow, 1812 - 1891). Ze swej strony Dostojewski uczęszczał na cykl wykładów Sołowjowa o Bogoczłowieczeństwie i był obecny na obronie pracy doktorskiej filozofa *Критика отвлеченных наук*. Uważa się też powszechnie, że Dostojewski sportretował Sołowjowa w postaciach Aloszy Karamazowa (cechy zewnętrzne) i Iwana Karamazowa (błyskotliwa dialektyka). Nasuwa się więc proste pytanie, czy przypadkiem związki ideowe między Sołowjowem i Dostojewskim nie są poważniejsze i dotyczą podstawowej koncepcji Sołowjowa, to znaczy sofiologii i łączącej się z nią idei wszechjedności.

Koncepcja Sofii-Mądrości Bożej pojawiła się w filozofii rosyjskiej w pracach archimandryty Teofana Awasieniewa (1810 - 1852), jednak kształt ostateczny nadał jej Sołowjow. Na podstawie spisu książek biblioteki Dostojewskiego można podejrzewać, że pisarz poważnie interesował się problematyką sofiologiczną. Leonid Grossman podaje, że w bibliotece tej znajdowały się prace A. N. Aksakowa o Swedenborgu¹. Wiadomo też, że w bibliotece Dostojewskiego było więcej książek filozoficznych i teologicznych, ale zostały one sprzedane przez pasierba pisarza, Pawła Isajewa, podczas pobytu pisarza poza granicami Rosji². Skąd jednak Dostojewski doszedł do swojej interpretacji tez sofiologicznych?

Można przypuszczać, że punktem wyjścia były poszukiwania w dzie-

¹ Л. П. Гроссман, *Семинарий по Достоевскому*, Москва - Петроград 1922. s. 42. 45.

² A. Dostojewska, *Wspomnienia*, przeł. Z. Podgórzec, Warszawa 1974. s. 222.

dzinie antropologii. Już w wieku osiemnastu lat Dostojewski napisał w liście do swego brata Michała: „Człowiek jest tajemnicą. Trzeba ją rozwiązać i jeżeli będziesz ją rozwiązywał całe życie, to nie mów, że zmarnowałś czas. Ja zajmuję się tą tajemnicą, chcę bowiem być człowiekiem”³. Proba rozwiązania tajemnicy człowieka doprowadziła Dostojewskiego do konfliktu z całą dotychczasową antropologią. Dostojewski, wróg tradycyjnego humanizmu, traktuje człowieka jako istotę irracjonalną i problematyczną, pełną sprzeczności, opanowaną przez żądzę samowoli i chęć cierpienia. Pisarz interesował się istotą człowieka, jej ukrytą głębią, której nikt jeszcze nie badał. Dostojewski w każdej ze swych powieści opisuje ontologiczny dynamizm tej głębi, ponieważ właśnie z jej dynamiki wypływa wieczny niepokój. „Człowiek z lochu” wie, że ze swej natury każdy dąży do szczęścia, zadowolenia, wygody. Z drugiej jednak strony człowiekiem kieruje dążenie do absolutnej wolności, do anarchizującej samowoli. Ostatecznie więc z napięcia między tymi dwoma tendencjami wypływa irracjonalność ludzkiej natury⁴.

Kobieta jako symbol duszy świata

W powieści *Zbrodnia i kara* Sonia stoi przy Raskolnikowie jako żywy dowód prawdziwości słów Chrystusa o nierządnicach, które uprzedzą sprawiedliwych w drodze do królestwa (Mt 21, 31 - „Celnicy i nierządnicze wchodzą przed wami do królestwa niebieskiego”). Słowa te wydają się paradoksalne, ale historia wielokrotnie je potwierdzała. Dostojewski tworzy postać świętej dziewczyny, która jest prostytutką. Jej profesja nic nie znaczy wobec czystości jej serca, ofiarności i wiary, prostytutka jest więc w tym przypadku cierpieniem. Natomiast imię „Sonia” zawiera wyraźną aluzję do Sofii - Mądrości Bożej) od greckiego *sophia* - „mądrość”), co dodatkowo podkreśla fakt, że w powieści Sonieczka pojawia się przeważnie w czwartym rozdziale poszczególnych części utworu⁵. Jest więc „czwartym elementem”, jak w systemie filozoficznym

³ Письмо к М. М. Достоевскому от 16 VII 1839 года. [w:] Ф. М. Достоевский. Полное собрание сочинений [dalej: ПСС], Москва 1985, t. 28, 1, s. 63.

⁴ Szerzej na ten temat patrz: H. Paprocki, *Lew i mysz, czyli tajemnica człowieka*. „Zeszyty Karmelitańskie”, 1995, z. 3 (10), s. 133-138.

⁵ ПСС VI, s. 38, 181-188, 241-253, 311-324, w części 1, 3, 4 i 5.

Sołowjowa, w którym Mądrość Boża jest właśnie czwartym elementem i wypada z łona Trójcy Świętej przez swój grzech oraz oczekuje zbawienia. W drugiej części powieści Sonia pojawia się w rozdziale siódmym, w momencie śmierci Marmieladowa (cyfra „siedem” jest symbolem soboty i śmierci), a w ostatniej, czyli szóstej części powieści pojawia się w rozdziałach siódmym i ósmym. Cyfra „osiem” symbolizuje natomiast „dzień ósmy”, niedzielę, zmartwychwstanie, eschatologiczną pełnię. W ósmym rozdziale Raskolnikow decyduje się pokłonić Matce-Ziemi i oddać w ręce policji⁶. Oznacza to, że upadek człowieka nigdy nie jest upadkiem ostatecznym. Sonia symbolizuje więc ideę świętości. Opis jej postaci świadczy o tym wyraźnie, gdyż zbudowany jest na kontraście fizycznej słabości i duchowej siły płynącej z wiary.

Natomiast w powieści *Biesy* kobieta umiejscowiona jest w „stadzie rewolucjonistów”. Ta rola przypada w tym wypadku Marii Lebiadkinie, żonie Stawrogina, osobie niezauważalnej, o czym mówi jej nazwisko, pochodzące od rosyjskiego słowa *lebiada* - „lebioda”, podczas gdy imię Maria (hbr. *miryam* - „pani”) wskazuje na jej wielkość, co podkreśla epitet „Maria Nieznana”⁷. Lebiadkina związana jest z ziemią, ponieważ jest symbolem siły tej ziemi, o której sama mówi i którą całuje, jest „opętana przez ziemię”, ponieważ pocałowanie ziemi uczłowiecza. Poczucie jedności kosmosu Lebiadkina łączy z koniecznością dania w środowisku ateistów i socjalistów świadectwa o pokornym Chrystusie. Jako symbol ziemi żona Stawrogina jest w tym wypadku znakiem metarzeczywistości. Zgodnie z tekstem Rdz 32, 24-32, mówiącym o walce Jakuba z aniołem, jej kalectwo jest mistycznym znakiem po walce z Bogiem i równocześnie wyraża ukrytą winę wobec Boga (w wypadku Jakuba zwichnięcie stawu biodrowego), czyli jest znakiem upadku Duszy Świata. Stawrogin objawił się jej kiedyś jako mityczny narzeczony-wyzwoliciel i dostał się bezprawnie do sfery mitu religijnego. Po zdemaskowaniu faktu Lebiadkina wyrzuca Stawrogina z mitu. Stawrogin-książę staje się kupczykiem, sokół staje się sową i puszczykiem, czyli ptakiem nocnym (przechodzi do mitycznej ciemności), z carewicza przekształca się w samozwańca i zostaje wyklęty przez żonę. W zderzeniu świadomości religijnej Lebiadkiny z drapieżną świadomością ateistyczną Stawrogina realizuje się mit będący

⁶ H. Paprocki. *Lew i mysz, czyli tajemnica człowieka*, s. 141-142.

⁷ ПСС X. s. 139.

fabułą wszystkich powieści Dostojewskiego - walka o duszę człowieka. Zniewolona Dusza Świata oczekuje wyzwolenia. Wyzwoliciel okazuje się jednak bezsilny. Jego niemoc niesie zgubę żonie i całemu otoczeniu⁸.

Również w powieści *Młokos* jeden z elementów życia uczuciowego bohatera odgrywa istotną rolę w jego perypetiach. Sadownik Wiersiłowa zawarł związek małżeński, ale Wiersiłow zabrał mu żonę Sofię, będącą symbolem Sofii niebieskiej porwanej przez księcia tego świata oraz symbolem „mądrości” ziemi rosyjskiej, której jest żywym wcieleniem. Po tym wydarzeniu sadownik Makary Dołgoruki stał się wędrowcem („wędrującym pustelnikiem”), dziedzicem duchowej tradycji utraconej przez wyższe warstwy społeczne.

Falszywy zbawiciel

Dostojewski w swych notatkach do powieści *Idiota* nazwał Myszkiną „książę Chrystus”⁹. Tytuł ten, na pierwszy rzut oka pochlebny dla Myszkin, jest przecież w gruncie rzeczy bluźnierczy. Jak można kogoś nazywać Chrystusem, gdy „jeden tylko jest wasz nauczyciel, Chrystus” (Mt 23, 10), a tym bardziej jak Chrystusa można nazwać „księciem” (chyba, że „książę” nawiązuje do tytułu rodzowego Myszkin)¹⁰. W ostatecznej natomiast redakcji powieści Myszkin został nazwany „idiotą”. Nazwa ta, sięgająca swymi korzeniami do greckiego słowa *idiotes* - „specyficzny charakter”, „szczególna cecha”, oznacza człowieka niespełna rozumu od urodzenia, jurodiwego (por. 1 Kor 4, 10 - „my głupi dla Chrystusa”). W średniowieczu „idiotą” często nazywano człowieka niezbyt wykształconego lub dalekiego od „mądrości książkowej”, ale legitymującego się idealnymi cechami charakteru i głęboką duchowością. W początkowych redakcjach powieści Myszkin jest postacią pełną dumy, duchowym bratem Raskolnikowa. Wszystkie te cechy zanikają w procesie formowania się powieści i Myszkin w ostatecznej redakcji powieściowej zaczyna się zbliżać do „pozytywnego bohatera”, „idealnego człowieka”, jakim zamierzał przedstawić go autor (list do S. A. Iwanowej z 1 stycznia

⁸ R. Przybylski, *Stawrogin*, „Teksty”, 1972, z. 4, s. 9-37.

⁹ ПСС IX, s. 246, 249, 253.

¹⁰ Warto tu przypomnieć, że księciem jest także Stawrogin i Piotr Wałkowski z powieści *Skrzydzeni i ponizeni*.

1868 roku)¹¹. Można zauważyć, że książę Myszkina jest zagadkowy („sfinks” według notatek), niewinny, przypominający Don Kichota¹² i święty. Otóż, czy święty? Bez wątpienia zamysł *Idioty* wyrasta w sposób organiczny z zamysłu *Zbrodni i kary*. Myszkina, podobnie jak i Raskolnikow, stoi w centrum powieści, wszystkie sprawy obracają się wokół niego, we wszystkim uczestniczy i z wszystkimi ma powiązania. Wywołuje przede wszystkim powszechne zdziwienie. Chociaż przynależy do licznej „rodziny” bohaterów Dostojewskiego, inteligentów-rzeczniców oderwanych od tradycji kulturalnej, od ziemi ojczyściej, jest członkiem „przygodnego plemienia”, które posiada tak znakomitych reprezentantów w powieściach Dostojewskiego, jak Ordynow (*Gospodyni*), książę Gwryła (*Sen wujaszka*), Alosza Wałkowski (*Skrzywżeni i poniżeni*), Wierchowienścy (*Biesy*), to jednak jego rola jest zupełnie inna niż pozostałych bohaterów powieściowych. Ludzie ci żyją w fantastycznym otoczeniu (w przypadku Myszkina jego symbolem jest szwajcarskie sanatorium) i trafiając do realnego świata czują się zbędni i opuszczeni. Książę Myszkina należy do plemienia marzycieli. Wędrując po Rosji zrozumiał, że istota religii nie podlega żadnym osądom i uwierzył w „rosyjskiego Chrystusa”. Tym samym znalazł grunt pod nogami i zapragnął działać. Przemienia się w mistycznego narodnika i z żarem oskarża katolicyzm jako religię Antychrysta. Pozostając jednak ciągle człowiekiem „nie z tego świata” nie potrafi zrozumieć otaczającej go rzeczywistości i jego działania, w zamierzeniach idealne, wywołują tragiczne skutki. Można powiedzieć, że przypomina świętych-jurodiwych: zawsze wini siebie, na nienawiść i zazdrość Rogożyna odpowiada braterską miłością, współczuje Baraszkowej, rozdaje spadek. Jednakże Myszkina wchodzi w nową rolę, której nie może i nie potrafi zrealizować, w rolę, która nieskończenie przerasta jego możliwości. Myszkina spotyka na swojej drodze życiowej Nastazję Filipownę Baraszkową. W planie metafizycznym Baraszkowa jest obrazem idealnej piękności, trzymanej w niewoli przez księcia tego świata i oczekującej zbawienia. Baraszkowa, jak i Dusza Świata w sofiologicznym systemie Solowjowa, odpadła od Boga

¹¹ ПСС XXVIII, 2, s. 251.

¹² В. Е. Багно, *Достоевский о „Дон Кихоте” Сервантеса*, [w:] *Достоевский. Материалы и исследования*, Ленинград 1978, т. 3, s. 126-135. (Don Kichot, chociaż powstał w kręgu kultury zachodnioeuropejskiej, jest jednak powieścią o prawosławnym światopoglądzie.)

i wykorzystwała wolność ku czynieniu zła, ale nigdy nie zapomniała o niebie i nie straciła poczucia winy. To właśnie do niej przychodzi książę Myszkina głosząc wieść o jej niebiańskiej ojczyźnie. Baraszkowa pragnie i poszukuje zbawienia (jej imię pochodzi przecież od greckiego słowa *anástasis* - „zmartwychwstanie”, a nazwisko od rosyjskiego *baraszek* - „baranek”) i Myszkina rzuca się jej na pomoc, ale w sposób zupełnie niewłaściwy. Dlatego też Baraszkowa wyjeżdża z Rogożynem. „Niebiańska niewiasta” stała się „ziemską” i na braterską miłość księcia odpowiada erotycznym pożądaniem - „przecież jestem dziwką uliczną”¹³. Piękno wezwane na zaślubiny z Oblubieńcem stało się zdobyczą nierządu, ale tęsknota za Zbawicielem wciąż stanowi tragedię Duszy Świata. Współczucie Myszkina nie rozwiązuje tej tragedii¹⁴. Baraszkowa - ofiara popędów - pozostaje ciągle Duszą Świata, wieczną kobietą, czekającą na Oblubieńca i Zbawiciela:

Oto Oblubieniec nadchodzi o północy
i błogosławiony sługa,
którego zastanie czuwającym.¹⁵

Tym Oblubieńcem-Zbawcą jest tylko Chrystus. Tymczasem to książę Myszkina walczy z Rogożynem o duszę Baraszkowej. Do realizacji tego celu Myszkina wzywa także swoją narzeczoną, gdyż nie można zbawiać się w pojedynkę, wszyscy poprzez swoje współuczestnictwo i współczucie biorą udział w dziele zbawienia. Jednak ontologicznie Myszkina nie może zrealizować swego zadania, gdyż przerasta ono nieskończenie jego siły. Jest to bowiem wyłącznie misja Chrystusa. Dlatego też, chociaż Baraszkowa tak bardzo pragnęła zbawienia, pozostała w ziemskim raju Rogożyna i zginęła. Książę Myszkina nie jest autentycznym zbawicielem.

Los Myszkina jest przyczyną tragedii - ontologiczny związek łączący go z Baraszkową okazuje się nierozzerwalny. Ale ktoś Inny jest autentycznym Zbawicielem - to Chrystus, którego Myszkina jest jedynie sym-

¹³ ПСС VIII, s. 143.

¹⁴ Л. А. Зандер, *Тайна добра*, Frankfurt 1960, s. 99-138. Pewne aluzje w trzeciej mowie W. Sołowjowa ku czci Dostojewskiego świadczą o tym, że filozof miał świadomość swego wpływu na poglądy Dostojewskiego (W. Sołowjow, *Trzy mowy ku czci Dostojewskiego*, przeł. H. Paprocki, [w:] *Okrutny talent*, Kraków 1984, s. 354-355).

¹⁵ Troparion pierwszych trzech dni Wielkiego Tygodnia (por. Mt 25, 6).

bolem. Myszkin pokazuje nam, że zwykły człowiek nie może już być doskonałym człowiekiem, że to przekracza jego możliwości, że prawdziwym człowiekiem może być jedynie Bóg. Myszkin przegrał, ponieważ był tylko człowiekiem¹⁶. Duszę Świata może zbawić wyłącznie Bóg-Człowiek, ale pod warunkiem, że będzie to proces obopólny. Tylko Chrystus jest Zbawicielem i każdy, kto pretenduje do tej roli (dobrowolnie lub mimowolnie, świadomie lub nieświadomie), musi zginąć. W Myszkynie tkwi metafizyczna pycha przyswojenia sobie obrazu Oblubieńca i Zbawiciela, który to obraz przynależy komuś Innemu. Myszkin reprezentuje chrześcijaństwo bez Chrystusa, przyjmuje ideał chrześcijański w oderwaniu od Osoby jak pewnik filozoficzny, i na tym polega jego błąd.

Nie należy też zapominać o możliwych wpływach ideologii chłystów, w myśl której Chrystusem może zostać każdy, kto osiągnął wyższy stopień doskonałości - tak zwane „tajemne zmartwychwstanie”¹⁷.

Nie chcę posunąć się tak daleko w interpretacji, żeby wiązać postać księcia Myszkina ze słowami Apostoła Pawła z *Drugiego Listu do Koryntian* - „sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości” (11, 14). Bardziej odpowiadają jego postaci słowa Chrystusa - „powstaną fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy” (Mk 13, 22). Książę Myszkin, podobnie jak Dymitr Karamazow, chce uczestniczyć w zbawczym dziele Chrystusa. O ile jednak Dymitr Pawłowicz idzie na katorgę z przeświadczeniem, że swoje cierpienia może ofiarować za nieszczęśliwe dzieci, o tyle Myszkin chce zbawić upadłą kobietę, będącą w sofiologicznym planie Duszą Świata. W tym tkwi fałsz jego postawy i dlatego Myszkin-jurodliwy po fiasku swych planów przemienia się w Myszkina-idiotę, pograża w niebyt nieświadomości, ginie w planie empirycznym i duchowym jak i ta, którą chciał zbawić.

Sam Dostojewski zdawał sobie sprawę z tego, że nie udało mu się zrealizować zamiaru napisania powieści o idealnym człowieku, ponieważ idealny człowiek nie istnieje i człowiek nie może być Chrystusem, ani też wchodzić w rolę Chrystusa. Dlatego też po latach poczynił następującą uwagę w swych notatkach: „Memento na całe życie: 1) Napisać rosyjskiego *Kandyda*. 2) Napisać książkę o Jezusie Chrystusie...”¹⁸.

¹⁶ Możliwa jest również interpretacja, że książę Myszkin jest obrazem losu autentycznego świętego w upadłym świecie.

¹⁷ ПСС VII, s. 393-395; IX, s. 515-517.

¹⁸ ПСС XVII, s. 14.

Postaci Myszkińca nie można więc uważać za powieściowy obraz Chrystusa, gdyż książę Lew Mikołajewicz jest zbawicielem fałszywym. Kto wie, czy właśnie Myszkińca nie jest uzależniony od postaci, chociaż późniejszej czasowo, dobroczyńcy ludzkości - Antychrysta - w *Trzech rozmowach* Sołowjowa, gdyż Myszkińca przynależy do powieściowej plejady tych bohaterów, którzy przyspieszają nadejście Antychrysta - „Dzieci [...] właśnie pojawiło się wielu antychrystów” (1 J 2, 18). Homofoniczny świat złych duchów przejawiający się w polifonicznej strukturze powieści Dostojewskiego zna bowiem postać inkwizytora-dobroczyńcy i fałszywego zbawcy Myszkińca, i tych, którzy wprost mienią się wrogami Chrystusa.

Chrystus jako „milczenie ojca”

Postać Chrystusa pojawia się w powieściach Dostojewskiego tylko raz (zamyśl powieści o Chrystusie pozostał niezrealizowany). Mam tu na myśli legendę „Wielki Inkwizytor”, którą Dostojewski nieprzypadkiem włożył w usta ateisty Iwana Karamazowa. Legenda ta jest właściwie monologiem tytułowego bohatera, wielkim monologiem wygłoszonym wobec milczącego Chrystusa. Chrystus milczy bowiem w ciągu całego toku rozwoju akcji. Jego słowa, którymi na początku legendy wypędza demony, uzdrawia i wskrzesza, są zapożyczone z *Ewangelii*. Chrystus milczy od momentu aresztowania z rozkazu inkwizytora. Milcząc też całuje inkwizytora pod koniec legendy. Inkwizytor w swym monologu wygłasza wielkie oskarżenie Chrystusa i Jego dzieła, gdyż Dostojewski „przedstawił w «Legendzie» swojej Wielkiego Inkwizytora jako postać tragiczną, jako mędrca, który, przeniknąwszy do dna ułomność i słabość człowieka, uznał, że brzemię prawa Chrystusowego przekracza jego siły. Więc z miłości do ludzi przeklął Chrystusa, a oddał hołd szatanowi. Niech nędzne stado ludzkie posłuszne będzie jemu, Wielkiemu Inkwizytorowi, a on je zwolni od posłuszeństwa Chrystusowi i da możliwość zdobywania szczęścia i dobrobytu doczesnego”.¹⁹

¹⁹ M. Zdziechowski. *O okrucieństwie*. Kraków 1993, s. 21-22; por. tamże: „Jak wytłumaczyć możliwość wkroczenia tego pryncypu szatańskiego do Kościoła? [...] Wytłumaczyć tej perwersji w religii po ludzku, po ziemsku nie potrafię; tłumaczę to

Doktryna Iwana, zawarta w legendzie „Wielki Inkwizytor”, jest w swej filozoficznej konstrukcji doktryną Sołowjowa, przedstawioną w *Wykładach o Bogoczłowieczeństwie*. Człowieka skazującego heretyków na stos nie można uznać za moralnego. Sprawdzianem moralności może być jedynie Jezus Chrystus, a Chrystus nie palił heretyków. Dlatego też odpowiedzią Chrystusa na oskarżenie Jego dzieła jest milczenie. W tym właśnie Dostojewski nawiązał bezpośrednio do *Ewangelii*, według której Chrystus milczał, gdy postawiono Go przed prokuratorem i Herodem: „A gdy Go oskarżali arcykapłani i starsi, nic nie odpowiadał [...] nie odpowiedział na żadne pytanie, tak że namiestnik bardzo się dziwił” (Mt 27, 12-14; por. Mk 15, 5; Lk 23, 9; J 19, 9).

Chrystus milczy i w Jego milczeniu zawarta jest odpowiedź. Odpowiedzialność bowiem za sąd obciąża oskarżycieli: „Ten kto posiadał prawdziwe słowo Jezusa, może słuchać także Jego milczenia, aby stał się doskonały i umiał działać przez swoje słowo i dać się poznać przez swoje milczenie [...]. Lepiej jest milczeć i być, niż mówić i nie być. [...] On [Chrystus] to jest Jego Słowem wychodzącym z milczenia”.²⁰

W systemie Walentynosa, którym żywo interesowali się zarówno Sołowjow, jak i Dostojewski, jako założenie leży gnostycka idea absolutnej pełni (gr. *pléroma*) wiecznego bytu lub świata eonów (gr. *aión*), z którego wychodzi i do którego powraca wszystko sposobne do przyjęcia Prawdy. Na niepostrzegalnych i niewypowiedzianych wysokościach (czyli w sferze bytu czysto transcendentnego) przedwiecznie przebywa doskonały eon pierwotny - Praojciec lub Przepaść (gr. *hythós*). Będąc ponad wszelkim określonym bytem, jako pozytywne „nic” lub prawdziwa nieskończoność, ten pierwotny eon ma w sobie absolutną możliwość (łac. *potentia*, gr. *dinamis*) wszelkiego i każdego określonego bytu, posiada ją w sobie jako swoją myśl i radość. W takim wewnętrznym, niewyraźnym stanie ta myśl Przepaści nazywa się Milczeniem (gr. *sigé*). Nieosiągalne (gr. *akatalepton*) Przepaści zawsze pozostaje w Milczeniu, osiągalne zaś (gr. *kataleptón*) staje się początkiem wszystkiego (gr. *arché*

metafizycznie - potęgą Ciemności, szturmującej do świątyń chrześcijaństwa, opętaniem tych, co jej ulegli i stamtąd społecznością kościelną kierowali”.

²⁰ Św. Ignacy Antiocheński. *Do Kościoła w Efezie* 15. 1. 2; *Do Kościoła w Magnezji* 8. 2. [w:] *Pierwsi świadkowie*, przeł. A. Świderkówna. Kraków 1988. s. 139, 140, 146; por. J. Klinger, *Chrystus na nowo odczytany*. [w tegóż:] *O istocie prawosławia*, Warszawa 1983. s. 519-520.

ton *panton*), jako będące z potencjalnej myśli praeonu i zostaje przeprowadzone do istnienia aktem jego woli²¹. Milczący Chrystus, Milczenie Ojca, pojawia się tylko raz w całej twórczości Dostojewskiego. Częściej natomiast przemawia głosami innych bohaterów powieści, na przykład Marmieladowa, głosząc bezgraniczne miłosierdzie:

I powie: „Przyjdź! Już ci raz odpuściłem... Przebaczyłem ci raz... A i teraz odpuszczone ci są twoje mnogie grzechy, albowiem wieleś umiłowała...” I przebaczy mojej Soni, już wiem, że przebaczy... Odczułem to w sercu moim, gdy u niej był ostatnio... I osądzi wszystkich sprawiedliwie i przebaczy dobrym i złym, wyniosłym i pokornym... A gdy już skończy ze wszystkimi, naonczas przemówi i do nas: „Chodźcie i wy! - powie. - Chodźcie, pijaniuteńcy! chodźcie, słabiuteńcy! chodźcie, zasromani!” [...] „Dlatego ich dopuszczam, o mądry, dlatego ich dopuszczam, o roztropni, że z nich żaden nie poczytywał siebie nigdy za godnego tej łaski”²²

Myśl tę rozwija starzec Zosima:

Zresztą nie jest w stanie człowiek popełnić grzechu tak wielkiego, izby wyczerpał nieskończoną miłość Bożą. Zaliż może być grzech taki, który by przerażał miłość Bożą? O skrusze tylko pamiętaj, o ciągłej skrusze, a strach wszelki odpędź od siebie. Wierzaj, że Bóg kocha cię tak, jak się nawet tego nie możesz spodziewać, kocha cię mimo twego grzechu, kocha cię z grzechem twoim.²³

Chrystus Dostojewskiego wszystko i wszystkim daruje, a „światłość Jego widoczna będzie nawet w najgłębszej ciemności”²⁴ jako wieczny

²¹ Por. także artykuły encyklopedyczne W. S. Solowjowa *Валентин и Валентиана, Василио* oraz *Гноимизм*, [w tegoż:] *Собрание сочинений*, Bruxelles 1966, t. 10, s. 285-292, 323-328; J. Klinger, *Dwie postacie prekursorów prawosławnej odnowy*, [w tegoż:] *O istocie prawosławia*, s. 279-280.

²² ПСС VI, s. 21; por. ostatnią kwestię Soni w *Wujaszku Wani*: „Odpocznijmy! Posłyszmy, jak śpiewają aniołowie, ujrzymy niebo całe w diamentach, ujrzymy, jak wszystko ziemskie zło, wszystkie nasze cierpienia utoną w miłosierdziu, które napelni cały świat, i życie nasze stanie się ciche, łagodne, słodkie jak piśszczota” (A. Czechow, *Wujaszek Wania*, przeł. J. Iwaszkiewicz, [w:] A. Czechow, *Dziela*, Warszawa 1960, t. 10; *Utwory sceniczne*, s. 433).

²³ ПСС XIV, s. 48.

²⁴ ПСС XIII, s. 215; por. J. Rolland, *Trois variations sur le thème du Christ*, [w:] *Dostoïevski*, Paris 1983, s. 191-204.

ideał Piękna i „Jedyny Bezgrzeszny”, gdy jest sługą, figurą Innego i poza wszelką rozumową prawdą. Jednak sam Chrystus przemawia do nas w powieściach Dostojewskiego tylko swoim „milczeniem pochłaniającej bliskości”.

Mistyczne ciało Chrystusa - Kościół - w powieściach Dostojewskiego milczy milczeniem Chrystusa. Dostojewski wyraźnie pokazuje, że utożsamienie Kościoła z królestwem Bożym jest utopią. Postać Kościoła przemija tak samo, jak i postać tego świata.²⁵ Kościół Dostojewskiego nie walczy i nie woła. Wydaje się, że jest to Kościół gotowy w każdej chwili umrzeć.

Kościół jest przedłużeniem milczenia Chrystusa: „Jeżeli mnie prześladowali, to i was będą prześladować” (J 15, 20). Fiodor Dostojewski potrafił wsłuchać się w to milczenie i zaznaczył różnicę między prawosławiem a chrześcijaństwem zachodnim. Wskazał na nieporadność prawosławia, gdy idzie o problemy świata, na nieangażowanie się w sprawy zwane doczesnymi. Temu niezaangażowaniu prawosławia przeciwstawił „ducha Zachodu”, zaakcentowanego w legendzie „Wielki Inkwizytor”, w opiniach Myszkina i w marzeniach Wierchowienińskiego. Kościół Dostojewskiego jest Kościołem milczenia, jest milczącym świadkiem milczenia Chrystusa.

Dusza świata szuka oblubieńca

W 1878 roku Włodzimierz Solowjow wygłosił w Petersburgu cykl *Wykładów o Bogoczłowieczeństwie*²⁶, w których postawił w centrum chrześcijańskiej świadomości problematykę sofiologiczną, czyli naukę o Duszy Świata-Sofii stworzonej, będącej eksterioryzacją boskich idei zawartych w Sofii-Mądrości Bożej. Nauka ta była rozwijana później przez myślicieli tej miary co Paweł Fłorenski, Sergiusz Bułgakow, Lew Kar-

²⁵ P. Evdokimov, *Prawosławie*, przeł. J. Klinger, Warszawa 1964, s. 344.

²⁶ В. С. Соловьёв, *Чтения о Богочеловечестве*, [w tegoż:] *Собрание сочинений*, Bruxelles 1966, t. 3, s. 3-181. Pogl. К. В. Мочульский, *Соловьёв. Жизнь и учение*, Paris 1951, s. 91-106; Е. Н. Трубсцкой, *Мирозерцание В. С. Соловьёва*, Москва 1913, t. 1, s. 325-365; В. В. Зенковский, *История русской философии*, Paris 1950, t. 2, s. 11-72; N. O. Losski, *Histoire de la philosophie russe*, Paris 1954, s. 82-134.

sawin czy Eugeniusz Trubieckoj. Znalazła też swój literacki wyraz w twórczości przyjaciela Sołowjowa, Fiodora Dostojewskiego. Zgodnie z koncepcją Sołowjowa upadły świat - a wraz z nim jego dusza czyli Sofia stworzona tęskni za Oblubieńcem-Zbawicielem. Dusza Świata wypadłszy z łona Ojca traci swą jedność, dzieląc się na mnóstwo elementów, abstrakcyjnych idei, które utwierdzając się w swej wyłączności wprawiają świat w zamęt, w jakim znajduje się sama Sofia.²⁷ Zamęt ten może zostać przewyższony jedynie przez powrót Duszy Świata do jedności z Bogiem. Koncepcja sofiologiczna jest nie tylko próbą wytłumaczenia istnienia zła w świecie, ale przede wszystkim przywrócenia pierwotnej jedności stworzenia, wszechjedni, swoistej androgynii wszystkiego co istnieje, a co zostało przez szatana doprowadzone do rozdarcia. Powrót wszystkich rzeczy do jedności dokonuje się w Chrystusie - „Jam Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Początek i Koniec” (Ap 22, 13)²⁸.

W powieściach Dostojewskiego symbolem Duszy Świata - *Anima mundi* - są kobiety, niekiedy również noszące imię Sofia, które oczekują zbawiciela-oblubieńca. Oblubieniec nadchodzi, ale jakże często jest fałszywym oblubieńcem. Dusza Świata po upadku straciła kontakt z Sofią Boską i po wypadnięciu z orbity jej wpływów (diada) stała się monadą, ale monadą gotową do natychmiastowego przewyższenia swej izolacji, gdy tylko pojawi się oblubieniec. Dlatego tak łatwo może zostać oszukana, gdy pod oblubieńca podszyje się szatan lub też grzeszny człowiek. Sofię stworzoną w twórczości Dostojewskiego reprezentują przede wszystkim Nastazja Baraszkowa, Grusza Swietłowa, Sofia Dołgorukaja, Maria Lebiadkina, Natasza Ichmieniewa, Sonia Marmieładowa, Katia Wierchowcewa i Liza Chochłakowa.²⁹

²⁷ Jest to zwłaszcza widoczne w postaciach rewolucjonistów w powieści *Biesy*, jak Wierchowienkij, Szygalew, Kirillow, por. R. Przybylski, *Śmierć antychrysta*, „Znak”, 1981, z. 319-320, s. 109-122.

²⁸ J. Klinger, *Dwie postacie prekursorów prawosławnej odnowy*, [w tegoż:] *O istocie prawosławia*, s. 282-283; Н. Бердяев, *Смысл творчества. Опыт оправдания человека*, [w tegoż:] *Собрание сочинений*, Paris 1985, t. 2, s. 181-185; М. Елиаде, *Mefistofeles i androgyn*, przeł. В. Kupis, Warszawa 1994, s. 103-110.

²⁹ Należy tu zwrócić uwagę na symbolikę tych bohaterek Dostojewskiego, a także na fakt, że żadna kobieta w utworach Dostojewskiego nie nosi imienia Ewa - „życie”; por. filozoficzne rozważania na temat imion „Aleksiej”, „Sofija”, „Nikołaj”, „Jekatielina”, „Dmitrij” i „Warwara”, podjęte przez П. А. Флоренского, *Имена*, Москва 1933, s. 115-122, 134-142, 180-219.

Sądzę, że nie należy rozpatrywać każdej z tych postaci jako odrębnej personifikacji Duszy Świata - „wiecznej kobiecości” - ale jako poszczególne elementy rozbitej Duszy Świata. Jak już wspomniałem, Dusza Świata wypadłszy z łona Ojca dzieli się na mnóstwo elementów, które zamykają się w swej wyłączności. Taka jest koncepcja Sołowjowa, do której przecież nawiązywał bezpośrednio Dostojewski. Jeżeli wpływ Sołowjowa na Dostojewskiego był tak znaczący, że legenda „Wielki Inkwizytor” jest właściwie w swej warstwie filozoficznej powtórzeniem *Wykładów o Bogoczłowieczeństwie*, to należy też przyjąć, że również w dziedzinie sofiologii wpływ ten był równie głęboki i szczegółowy. W wypadku więc kobiet, personifikacji Sofii stworzonej, spotykamy się z przejawami rozbitej Duszy Świata. Każda z bohaterek wymienionych powieści Dostojewskiego jest inna i innego też rodzaju jest jej upadek, jej pragnienia, jej charakter. Jednak każda z nich oczekuje zbawiciela. Do każdej też z nich przychodzi oblubieniec. Jednak tylko w dwóch wypadkach oblubieniec może pomóc Duszy Świata, stać się jej aniołem. Oblubieniec Nastazji Baraszkowej wchodzi w rolę Chrystusa i dlatego jego próby ocalenia Duszy Świata kończą się fiaskiem. Sofia Dołgorukaja, Maria Lebiadkina i Natasza Ichmieniewa wpadają w niewolę oblubieńca będącego personifikacją zła. Natomiast losy Kati Wierchowcewej i Lizy Chochłakowej nie są rozwinięte. Jedynie Grusza Swietłowa i Sonia Marmieladowa znajdują oblubieńców-opiekunów, którzy nie pretendując do roli Zbawcy-Chrystusa mogą jednak pomóc. Gruszy pomaga Alosza, jurodiwy „mnich w portkach od garnituru”, a Soni był przestępca, który dzięki pokucie, a także dzięki samej Soni (proces zbawienia jest tu obopólny) odnalazł w sobie moc, aby przezwyciężyć swoje satanistyczne zamknięcie i stać się aniołem opiekunem niewiasty-oblubienicy. Jeżeli „dostojewszczyzna” polega na zamykaniu się na wszystkie spusty w kręgu jednostkowej świadomości, na grzebaniu się w jej wnętrzu, tworzeniu kultu rozdwojenia odizolowanej osobowości, to Rodion Raskolnikow przezwyciężywszy te demoniczne cechy swej osobowości mógł z narzędzia demonów przemienić się w narzędzie Chrystusa-Zbawcy.³⁰

Dramat Duszy Świata zamkniętej w kręgu własnego „ja” polega również na tym, że oblubienicy przychodzący jako zbawcy są równie

³⁰ M. M. Bachtin. *Problemy poetyki Dostojewskiego*, przeł. N. Modzelewska, Warszawa 1970, s. 56.

zamknięci w kręgu jednostkowej świadomości, jak ona sama. Dusza Świata szuka oblubieńca, ale często znajduje oblubieńca fałszywego. Jedynym Oblubieńcem-Zbawcą w absolutnym sensie tego słowa jest Chrystus. Zbawienie Duszy Świata jest równoznaczne ze zbawieniem kosmosu. Klęska zaś oblubieńców polega na tym, że nie potrafią zaakceptować innej osobowości - „Tyś jest”³¹.

Panenteistyczne zjednoczenie

Swoje poglądy co do zjednoczenia Duszy Świata i całego kosmosu Dostojewski zawarł w słowach Marii Lebiadkiny: „Kim jest Matka Boska?” „To wielka Rodzicielka, powiadam, pocieszenie rodu ludzkiego”. „Tak, powiada, Bogurodzica to wielka Rodzicielka, wilgotna ziemia”.³²

Słowa te wychodzą poza granice soteriologicznego i chrystologicznego rozumienia roli Bogurodzicy. To, co nie udało się studentowi-inteligentowi Raskolnikowowi, to, co tylko raz było dane Aloszy Karamazowowi, w wypadku Lebiadkiny jest stałym zwyczajem modlitewnym, świadomą dyscypliną duchową - „Porozmawiaj z ziemią i pouczy ciebie” (LXX-Hi 12, 8). W założeniu koncepcji Marii Lebiadkiny leży szczególne rozumienie ziemi, tej prarealności, z której zostaliśmy stworzeni (Rdz 2,7), dzięki której egzystujemy i do której powracamy. Słowa „wielka Rodzicielka” oznaczają tutaj całą ziemię, natomiast określenie „wilgotna ziemia” pozostaje w opozycji do prochu śmierci. Takie kosmiczne rozumienie ziemi jest charakterystyczną cechą ludu rosyjskiego.³³ Znajduje ono swoje uzasadnienie w fakcie stworzenia Adama z prochu ziemi. Samo imię Adam pochodzi od hebrajskiego słowa *adamah* - „ziemia”. Adam znaczy więc dosłownie „ziemski”, stworzony z prochu ziemi. Oj-

³¹ Ibidem. s. 17; por. Н. Бердяев, *Философия свободного духа. Проблематика и апология христианства*, Paris 1928, t. 2, s. 195.

³² ПСС X, s. 116-117.

³³ М. М. Бахтин, *Проблемы поэтики Достоевского*, s. 37; Г. П. Федотов, *Мать - Земля. К религиозной космологии русского народа*, „Путь”, 11, 1935, z. 46, s. 3-18 (na temat artykułów o twórczości F. Dostojewskiego, zamieszczonych w czasopiśmie „Путь”, patrz: А. И. Майлов, *Русская религиозная философия в „Пути”*. Тема Достоевского, Санкт-Петербург 1992); Р. В. Плетнев, *Земля*, [w:] *О Достоевском*, Paris 1986, s. 175-184.

ciec Sergiusz Bułgakow, powtarzając i rozwijając myśli Dostojewskiego, tak pisze o kulcie ziemi: „Wielka Matko, wilgotna ziemi! [...] Z Ciebie rodzimy się, Ty nas karmisz, po Tobie stąpamy naszymi nogami, do Ciebie powracamy. Dzieci ziemi, kochajcie waszą Matkę...”³⁴

Czy możliwa jest bezosobowa miłość? Sofia objawia się w świecie jako piękno, które jest odczuwalną sofijnością świata, a więc przedmiotem miłości. I wzajemnie, Sofia pożąda Oblubieńca i Zbawiciela, kocha go i oczekuje. W radości i pogodnym nastroju, co daje człowiekowi nieosobowa miłość Matki-Ziemi, obecna jest przymieszka troski: „stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych” (Rz 8, 19). Tragedia kosmosu polega na tym, że brakuje mu duchowego centrum, świadomej woli. Sofiologicalzna tematyka Matki-Ziemi dotyczy problematyki antropologicznej, gdyż „ziemia” ma związek z Bogurodzicą, najwyższym osobowym wcieleniem macierzyństwa: „Kuternóżka przynależy do epoki przedchrześcijańskiej, być może w ogóle nie zna Chrystusa, nie zna osoby Chrystusa, a o Bogurodzicy mówi w szczególnym, kosmicznym sensie”.³⁵

Jednakże jej mistyka, a także mistyka Aloszy Karamazowa, jest chrześcijańska, o czym świadczy teotokion pierwszej pieśni kanonu *Przygotowania do świętej komunii*:

Ziemia laskawa, błogosławiona Bogoniewiasto,
wydająca bez przeorania kłos zbawczy dla świata, uczyn
abym został zbawiony, gdy będę go spożywał.³⁶

Pieśni tej wtórują akatysty i kanony. Ziemia jest więc najbardziej rozpowszechnionym liturgicznym obrazem Bogurodzicy.³⁷ Ziemia jest dla

³⁴ С. Н. Булгаков. *Свет невечерный (Созерцания и умозрения)*. Москва 1917. s. 188.

³⁵ С. Н. Булгаков. *Русская трагедия*. [w tegoż:] *Тихия думы*. Москва 1918. s. 12; por. P. В. Плетнев. *Земля*. [w:] *О Достоевском*. s. 179, 181; *Szczerze opowieści pielgrzyma przedstawione jego ojcu duchownemu*, przeł. A. Wojnowski. Poznań 1988; A. Dieterich. *Mutter Erde ein Versuch über Volksreligion*. Leipzig - Berlin 1905; M. Eliade. *Mity, sny i misteria*, przeł. K. Kocjan. Warszawa 1994. s. 173-175.

³⁶ *Правило ко святому причащению*. Киев 1912. s. 177-b. Dlatego też „Dostojewski nie stworzył nowej religii, pozostał wierny odwiecznej Prawdzie, odwiecznej tradycji chrześcijaństwa”. Н. Бердяев. *Мирозерцание Достоевского*. Paris 1968. s. 237.

nas przedłużeniem ciała Bogurodzicy i sama w sobie zawiera możliwość Wcielenia. Wcielenie Słowa przeniosło świętość ziemi z dziedziny ontologii przeznaczeń do dziedziny historii dokonań. Chrystus nawiedził ziemię i ziemia jest „podnóżkiem Jego nóg” (Iz 66, 1).

To, co niektórym dane jest jako wstrząsające jednorazowe zdarzenie (Rodion Raskolnikow, Alosza Karamazow), to, co dla innych, wybranych jest mistycznym nawykiem (Maria Lebiadkina), to samo może przemienić się w pełen łaski stan radości i pociechy (starzec Zosima, Makary Dołgoruki). W momencie najwyższego napięcia duchowego bohater przypada do Matki-Ziemi i całuje ją (Alosza Karamazow, Rodion Raskolnikow). Kult ziemi zachował się w niektórych odłamach ruchu staroobrzędowców bezpopowców (spowiedź przed Matką-Ziemią) i dlatego Makary Dołgoruki, bliski staroobrzędowcom, rozwija nieoficjalną naukę Kościoła, w której żyje wielowiekowe doświadczenie ludu rosyjskiego. Jego dusza jaśnieje radosnym światłem pocieszenia, w którym jedność Boga i świata, człowieka i przyrody, znajduje swój pełny i najdoskonalszy wyraz:

Pewnego roku, w lipcu, szliśmy na święto do Bogurodzickiego monasteru. Im bliżej byliśmy celu, tym więcej narodu przyłączało się do nas, w końcu zebrało się dwieście osób śpieszących ucałować święte relikwie obu wielkich cudotwórców: Anicjusza i Grzegorza. Nocowaliśmy w polu; obudzilem się nazajutrz raniutko; wszyscy spali, a i słońeczko nie wyjrzało jeszcze zza lasu. Podniosłem głowę, mój kochany, rozejrzałem się wokół i westchnąłem. Było pięknie nad podziw. Wszędzie cichutko, powietrze czyste; rosła trawa... rośnij sobie, trawko boża; śpiewa ptaszek... śpiewaj, boska ptaszyno! Zaplakało dzieciątko na rękach matki: Bóg z tobą, małeńki człowieczku, rośnij na szczęście, dziecino! Wówczas po raz pierwszy w życiu wszystko to w siebie wchłonałem. Ułożyłem się znów i zasnąłem lekkim snem. Piękny jest świat, mój drogi, lżej było mi na duszy, jakby znowu nadejść miała wiosna. A że wszystko jest tajemnicą, tym lepiej: serce się lęka i dziwuje. Ten lęk obraca się w radość serca: „Wszystko jest w Tobie, Panie, i ja jestem w Tobie, przyjmij mnie”³⁸.

Kontemplacja piękna świata wywołuje w jego duszy nie tylko zachwyty, ale też akceptację świata. W języku filozofii taki światopogląd nosi

³⁷ Źródłem tego kultu można, poza Biblią, dopatrzeć się w *Pasterzu Hermasa*: „Rola to ten świat, a Pan pola to ten, który wszystko stworzył i urządził, i umocnił” (podob. 5, 5).

³⁸ ПСС XIII, s. 290.

nazwę panenteizmu, właściwego dla Apostoła Pawła, który głosił Boga obecnego we wszystkim, wszechobecnego (1 Kor 15, 28)³⁹. Zarazem jednak problematyka panenteistycznego zjednoczenia jest eschatologicznym wezwaniem - Bóg będzie wszystkim we wszystkich, gdy wszystko podda pod swoje stopy w paruzji.⁴⁰

*

Jak sądzę, można uznać za uzasadnioną tezę, że przyjaźń Fiodora Dostojewskiego i Włodzimierza Sołowjowa zaowocowała poważnymi konsekwencjami. Dostojewski, badający naturę ludzką i poszukujący teologiczno-filozoficznej bazy dla swojej wizji człowieka, znalazł ją właśnie w systemie Sołowjowa. Nie jest to zresztą jedyny w dziejach przypadek, gdy przyjaźń ma tak owocne skutki. Można przywołać więc epigram o. Pawła Fłoreńskiego do jego dzieła: Столп и утверждение истины - „Finis amoris, ut duo unum fiant”. Widać to bardzo wyraźnie na przykładzie konsekwencji przyjaźni dwóch myślicieli, których poglądy niekiedy trudno rozdzielić. Sołowjow uczcił zaś pamięć przyjaciela w *Trzech mowach ku czci Dostojewskiego*⁴¹.

³⁹ Л. А. Зандер, *Тайна добра*, s. 31-62; П. А. Флоренский, *Столп и утверждение истины*, Москва 1914, s. 185-190.

⁴⁰ H. Paprocki, *Chrystus i księżę tego świata. Apokaliptyczna wizja Dostojewskiego*, „Więź”, 1982, s. 284, s. 81-98.

⁴¹ W. Sołowjow, *Trzy mowy ku czci Dostojewskiego*, [w:] *Okrutny talent*, s. 339-362.